



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Dzień nauczyciela
bez echa**
| s. 2

**Dobra fotografia
i wspaniali ludzie**
| s. 3



**Teatralna
»kupa śmiechu«**
| s. 4



Łatwiejsze podwójne obywatelstwo

WYDARZENIE: W styczniu przyszłego roku wejdzie w życie znowelizowana ustawa o obywatelstwie czeskim. Jednym z jej najważniejszych punktów jest możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa. Do tej pory władze czeskie umożliwiały to tylko w drodze wyjątku.

Obecnie obowiązuje w Czechach zasada, że obcokrajowcy, którzy chcą się stać czeskiimi obywatelami, powinni najpierw zrzec się obywatelstwa swego kraju. I odwrotnie – czeski obywatel, który chce zostać obywatelem innego państwa, automatycznie traci czeskie obywatelstwo. W wyjątkowych przypadkach ustawa dopuszcza podwójne obywatelstwo, ale system jest dosyć skomplikowany. – Na przykład osoby, które urodziły się w RC, lecz oboje ich rodzice mają polskie obywatelstwo, mogą otrzymać wyjątek, jeżeli przez dwadzieścia lat mieszkają w RC i spełniają dalsze warunki. Ale to dość złożony proces. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych może przyznać wyjątek, lecz nie ma takiego obowiązku – wyjaśnia Gabriela Kopecká, kierowniczka Wydziału Obywatelstwa w Urzędzie Wojewódzkim w Ostrawie.

Nikol Stefaniszek z Suchej Górnjej ma niezbyt przyjemne doświadczenia ze załatwianiem takiego wyjątku. – Kilka lat temu starałam się o podwójne obywatelstwo. Po rodzicach mam obywatelstwo polskie, lecz brak czeskiego utrudniał mi życie. Kiedy szłam do pracy, pytali mnie o obywatelstwo i przekonywali, że wolą dać pracę czeskiemu obywatelowi. Wtedy zaczęłam załatwiać podwójne



Fot. MAREK SANTARIUS

Marian Kożuch ma podwójne, czeskie i polskie obywatelstwo. Otrzymał go w drodze wyjątku.

obywatelstwo. Było to bardzo skomplikowane i kosztowne. Wielokrotnie jeździłam do Urzędu Wojewódzkiego, musiałam nawet własnoręcznie napisać życiorys i wysłać go do Izby Poselskiej, gdzie zajmowała się tym

specjalna komisja. Dodatkowo dowiedziałam się, że Policja Cudzoziemska chodziła po sąsiadach i dowiadywała się, czy naprawdę i jak długo tu mieszkam – wspomina lekarka. Dodaje, że jej koleżanka musiała zrzec się pol-

skiego obywatelstwa, by móc uzyskać czeskie, ponieważ nie przyznano jej wyjątku.

Podwójne obywatelstwo udało się zdobyć w przeszłości również Marianowi Kożuchowi z Trzyńca, który od urodzenia mieszkał w Czechach, lecz miał polskie obywatelstwo. Kiedy przekonał się, że to utrudnia mu załatwianie szeregu praktycznych spraw, zaczął zabiegać o czeską przynależność państwową. Polskiego obywatelstwa nie musiał się zrzekać, ponieważ mieszkał od ponad dwudziestu lat na terenie kraju.

– Od nowego roku wszystkie te ustalenia stracą ważność. Obywatel innego kraju, który będzie zabiegał o czeskie obywatelstwo, będzie musiał spełnić określone przez nową ustawę warunki, do których należy m.in. znajomość języka czeskiego i realiów, lecz nie będzie już musiał rezygnować z obywatelstwa swego kraju, o ile nie wymaga tego jego ustawodawstwo. Jeśli chodzi o Polskę, to obowiązują tam bardziej liberalne niż u nas ustalenia. Polska nie zabrania posiadania podwójnego obywatelstwa – informuje Kopecková.

Również czeski obywatel, który przeprowadzi się za granicę i będzie się starał o obce obywatelstwo, nie będzie się musiał zrzekać czeskiego.

ZDARZYŁO SIĘ

KINOMANI ROZDALI NAGRODY

W niedzielę zakończyło się 21. Filmowe Babie Lato. W tym roku główną nagrodę festiwalu „Złoty debiut” jury przyznało filmowi „Zdjęcie” w reżyserii Macieja Adamka. Nagrodzony obraz opowiada historię 17-letniego Adama, który po znalezieniu w domu starej fotografii swojej matki z obcym mężczyzną, stara się dowiedzieć, kto tak naprawdę jest jego ojcem. Dla odmiany nagrodę publiczności wywalczył film „Oszukane” w reżyserii Marcina Solarza. Obraz oparty na prawdziwych wydarzeniach opowiada historię dzieci zamienionych w szpitalu.

W ciągu pięciu festiwalowych dni zaolziańska publiczność obejrzała tym razem ponad 30 filmów. Festiwalowe centrum przeniosło się zaś do położonej na Trójstyku Herczawy. – Tym razem wyjątkowe było, iż przez cały czas trwania imprezy towarzyszyła nam przepiękna pogoda. Można więc powiedzieć, że było to prawdziwe babie lato – mówi Tadeusz Wantuła, dyrektor festiwalu.

Zapowiada przy tym, że organizatorzy zamierzają kontynuować przyjętą festiwalową koncepcję. – Wprawdzie w tym roku poziom zgłoszonych do konkursu filmów był nieco niższy niż w latach ubiegłych, ale dla odmiany filmy będące przebojami festiwalu stały naprawdę na wysokim poziomie. We wszystkie festiwalowe dni publiczność miała więc okazję obcować z bardzo dobrymi filmami – stwierdza Wantuła.

(wik)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Przed pierwszym seansem.

POGODA

wtorek

środa



dzień: 11 do 15 °C
noc: 8 do 7 °C
wiatr: 0-1 m/s

dzień: 10 do 14 °C
noc: 8 do 7 °C
wiatr: 2-3 m/s

PODWÓJNE NIE WSZĘDZIE STANDARDEM

Nad Wisłą osoba ubiegająca się o uznanie, nadanie lub przywrócenie obywatelstwa polskiego nie musi zrzekać się swojego dotychczasowego obywatelstwa. Obywatel Polski może bowiem posiadać równocześnie obywatelstwo innego państwa. Obywatelstwo polskie nadaje prezydent RP, który w swej decyzji nie jest ograniczony żadnymi warunkami, które powinien spełnić cudzoziemiec, aby zostało mu nadane obywatelstwo polskie. Oznacza to, że prezydent może nadać polskie obywatelstwo każdemu cudzoziemcowi, bez względu na to – na przykład – jak długo przebywa w Polsce.

Wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego osoby zamieszkałe legalnie w Polsce wnoszą do prezydenta za pośrednictwem wojewody. Jeśli zaś cudzoziemiec przebywa za granicą, wniosek należy złożyć za pośrednictwem właściwego konsula. Dokument składa się osobiście lub korespondencyjnie. Warto jednak pamiętać, że procedura nadania polskiego obywatelstwa może trwać długo, ponieważ w jej przypadku nie obowiązują przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Osoba ubiegająca się o nadanie obywatelstwa jest też zobowiązana do uzasadnienia swojego wniosku i musi przedstawić istotną przyczynę, dla której obywatelstwo polskie powinno zostać jej nadane. Podobnie jak w Polsce, w Niemczech aby zdobyć tam-

tejsze obywatelstwo, trzeba przejść przez szereg skomplikowanych procedur oraz spełnić szereg wymagań. Z reguły należy się zrzec swojego obywatelstwa (nie dotyczy to jednak Polaków i obywateli innych państw Unii Europejskiej) i udowodnić wystarczającą znajomość języka niemieckiego, porządku prawnego i społecznego. Wiedza ta jest sprawdzana w teście nadania obywatelstwa z zakresu religii, państwa prawa i spraw społecznych, w którym na 33 pytania trzeba udzielić co najmniej 17 poprawnych odpowiedzi. W odróżnieniu od Niemiec i Polski przyjęta w 1992 r. konstytucja Republiki Litewskiej podniosła zakaz posiadania podwójnego obywatelstwa do rangi konstytucyjnej, przewidując, że „z wyjątkiem przewidzianych pojedynczych przypadków, nikt nie może być jednocześnie obywatelem RL oraz obywatelem innego państwa”. Dyskusja nad sensownością tego zapisu trwa jednak na Litwie od dawna. Zdaniem wielu specjalistów, w czasie gdy Litwa boryka się z kryzysem demograficznym, każda osoba mieszkająca poza granicami kraju pragnąca utrzymywać kontakty z ojczyzną, powinna mieć prawo do zachowania obywatelstwa litewskiego w przypadku uzyskania obywatelstwa innego kraju. Dlatego przekonują, że Litwa powinna zliberalizować prawo dotyczące podwójnego obywatelstwa. (wik)



KRÓTKO

SŁODKI ŁUP

KARWINA (ep) – Słodkości o wartości 120 tysięcy koron padły łupem złodziei. Funkcjonariusze Straży Miejskiej w czasie rutynowej kontroli w poniedziałek tuż po północy zauważyli w Nowym Mieście samochód załadowany oryginalnie zapakowanymi kartonami za słodkami. W środku siedział mężczyzna. Właścicielem był jednak inny mieszkaniec Nowego Miasta. Strażnicy wkrótce ustalili, że doszło do włamania w pobliskim magazynie. Obaj podejrzani twierdzili, że łakocie zakupili od nieznanego cudzoziemca.

* * *

ŚLĄSKI SYSTEM

REGION (ep) – Seria przewodników i informatorów turystycznych, prace nad mapami turystycznymi, montaż infokiosków, prace przy audiowycieczkach, wyznaczanie szlaków turystycznych i wirtualnych spacerów, uruchomienie nowego regionalnego portalu turystycznego z jego subregionalnymi i lokalnymi mutacjami – to niektóre z zadań realizowanych w ostatnich tygodniach w całym województwie śląskim w ramach projektu „Śląski System Informacji Turystycznej”. Na Śląsku Cieszyńskim za projekt odpowiada Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”.

* * *

PARKING

DLA WSZYSTKICH

KARWINA (ep) – Od 1 października miasto nie będzie już wydawać zezwoleń na parkowanie na parkingach oznaczonych napisem RÉSERVÉ z tabliczką „Na povolení MMK v Karviné-Novém Městě”. Wszystkie tak oznaczone parkingi w Nowym Mieście będą teraz ogólnie dostępne. Osoby ze stałym pobytem w tej dzielnicy nie będą już musiały co roku załatwiać pozwolenia w dziale rozwoju magistratu.

* * *

WIĘCEJ

MUNDUROWYCH

ORŁOWA (ep) – Kilkadziesiąt osób przyszło w piątkowe popołudnie do miejscowego Domu Kultury na spotkanie z ministrem spraw wewnętrznych w dymisji, Martinem Peciną. Dyskutowano o przestępczości w mieście. Ludzie skarżyli się na częste włamania do domów, brak poczucia bezpieczeństwa i problemy z Romami, utyskiwali także na małą liczbę policjantów. Jak powiedział minister Pecina, problemy mogły pogorszyć się po zmniejszeniu liczby policjantów w Orłowej. W roku 2010 było ich tutaj 59, a w tej chwili – 49. Jak zapewnił, w przyszłym roku liczba funkcjonariuszy w całym kraju zwiększy się o 2000, a do województwa morawsko-śląskiego trafi ich 200. W Orłowej mogłoby pojawić się około 6 nowych policjantów.

* * *

WIĘKSZE PRZEDSZKOLE

GRÓDEK (dc) – Zarząd Gminy uchwalił w ub. tygodniu, że liczba dzieci w polskim przedszkolu będzie mogła wzrosnąć do 30. W tej chwili wynosi 22 osoby. – Decyzja zapadła, ale będzie mogła wejść w życie dopiero po przeprowadzeniu prac budowlanych. Mamy pieniądze na remont, a kiedy się odbędzie, to zależy od organizacji, ponieważ w czasie remontu dzieci nie będą mogły przebywać w przedszkolu – powiedział wójt Gródka, Robert Borski.

Dzień nauczyciela bez echa

W poniedziałek nauczyciele w Polsce świętowali Dzień Edukacji Narodowej. Polscy pedagodzy na Zaolziu pamiętają o tej dacie, jednak popularny Dzień Nauczyciela obchodzą w marcu wspólnie z nauczycielami czeskimi.

– Oczywiście wiemy, że 14 października w Polsce obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji złożyłam naszym nauczycielom okolicznościowe życzenia, jednak dzień nauczyciela będziemy świętować 28 marca. Wtedy to m.in. gmina Wędrynia zaprosi miejscowych pedagogów na okolicznościowe spotkanie, w którym my także tradycyjnie weźmiemy udział – mówi Elżbieta Wania, dyrektor Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Wędryni.

O tym, że polscy nauczyciele na Zaolziu co roku wspominają Dzień Edukacji Narodowej, przekonuje również Marta Kmeť, dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Republice Czeskiej. – Mimo to od lat dzień nauczyciela świętujemy 28 marca, w dniu urodzin Jana Amosa Komeńskiego, nauczyciela narodów – stwierdza.

Dodaje przy tym, że w poniedziałek, w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cie-

szynie odbyło się spotkanie polskich nauczycieli akademickich biorących udział w konferencji naukowej pod hasłem „Edukacja dzieci i młodzieży w środowiskach różnicowanych kulturowo”.

– Przebywają oni w Ustroniu, a w poniedziałek spędzili dzień na lewym brzegu Olzy – mówi Kmeť.

Dla odmiany dziś w Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej odbędzie się uroczysta rada pedagogiczna, w której wezmą udział goście z Polski.

– U nas w Lutyni Dolnej jest już tradycją, że dzień nauczyciela świętujemy 28 marca. Natomiast we wtorek będziemy świętować 20-lecie naszej współpracy z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym z polskich Gorzyczek oraz 10-lecie współpracy naszych przedszkoli. Swój udział w spotkaniu zapowiedzieli m.in. Jerzy Buzek, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego oraz Krystyna Szumilas, polska minister edukacji – mówi Alicja Berki, dyrektor dolnolutyńskiej polskiej podstawówki. (wik)

Dworcowa afera z udziałem ministra

Zaognił się spór o hawierzowski dworzec kolejowy. Minister transportu w dymisji, Zdeněk Žák, obstaje przy swoim stanowisku – nie chce, by budynek został zburzony, a na jego miejscu stanął nowy. Władze miasta boją się, że stracą ogromne fundusze europejskie przeznaczone na budowę nowego obiektu.

Spór architektów z miastem oraz Kolejami Czeskimi ciągnie się dwa lata. Architekci chcą uchronić przed wyburzeniem zniszczony i zaniedbany budynek z lat 50. i ogłosić go zaabytkiem kultury. Ministerstwo Kultury w czerwcu odrzuciło tę propozycję. Potem do sporu włączył się minister

Žák. W czasie ostatniej wizyty w Hawierzowie poparł budowę nowoczesnego dworca, ale z zachowaniem starego budynku.

– Ze względu na to, że minister transportu chce, aby pierwotna hala dworca została zachowana i zaleca poszukać innej drogi, by dobudować nowoczesny terminal, miasto Hawierzów może stracić dotację w wysokości 85 mln. koron z Regionalnego Programu Operacyjnego Morawo-śląskie – wyjaśniła rzeczniczka miasta, Eva Wojnarová.

– Sztab kryzysowy nie znalazł sposobu, by zachować budynek dworca i równocześnie wykorzystać środki

z ROP-u – powiedział po drugim posiedzeniu sztabu 10 października w Pradze Petr Smrček, zastępca prezydenta Hawierzowa. Jak stwierdził, postępowanie ministra Žáka może doprowadzić również do zmarnowania funduszy inwestycyjnych Hawierzowa w wysokości 3 mln. koron, które do tej pory zostały wydane. – Nie mówię już nawet o kosztach personalnych grupy roboczej, której członkowie pracują nad projektem już od dwóch lat – dodał Smrček.

Władze miasta po naradzie z prawnikami będą szukać sposobu, jak wydane fundusze w przypadku zaprzepaszczenia projektu uzyskać

z powrotem. Efektem posiedzenia sztabu kryzysowego było podjęcie decyzji, że Ministerstwo Transportu oraz Koleje Czeskie zlecą przygotowanie projektu budowy nowego terminalu przy zachowaniu pierwotnego budynku. Projekt ma przewidzieć koszty ewentualnej przebudowy oraz utrzymania obecnej hali dworcowej.

Władze miasta nie są jednak zadowolone z takiego obrotu sprawy. Boja się, że stary dworzec zostanie na swoim miejscu, a do remontu wcale nie dojdzie. Przebudowa obecnego obiektu oznaczałaby dla Kolei Czeskiej większy wydatek niż jego wyburzenie i postawienie nowego. (ep)

Wróćą kontrole. Na dwa tygodnie...

Przekraczając granicę na Olzie, zawsze powinniśmy mieć przy sobie dokument tożsamości. W listopadzie tym bardziej trzeba będzie o tym pamiętać. Na okres ok. dwóch tygodni – od 8 do 23 listopada – na granicach Polski z innymi krajami wchodzącymi w skład Strefy Schengen zostaną przywrócone kontrole. Decyzję podjął minister spraw wewnętrznych RP, Bartłomiej Sienkiewicz.

– Powodem jest konieczność zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa Konferencji Klimatycznej. Przywrócenie kontroli na gra-

nicach wewnętrznych oznacza nie tylko możliwość stałego, bądź czasowego kontrolowania osób przekraczających granicę, ale również przeciwdziałania wjazdowi do Polski osób, które mogą zakłócić porządek publiczny lub w inny sposób stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa – poinformował Paweł Majcher, rzecznik prasowy MSW. Zapewnił, że w praktyce nie będzie się to wiązało z żadnymi ograniczeniami w podróżowaniu. – Opierając się na doświadczeniach sprzed roku, gdy podczas EURO obowiązywały podobne przepisy, MSW jest prze-

konane, że ruch podróżnych będzie płynny – dodał Majcher. Ustalenia dotyczą przejść granicznych z Republiką Czeską, Niemcami, Słowacją i Litwą. Będą dotyczyły 126 przejść lądowych, 18 lotnisk i 9 portów.

Szczyt Klimatyczny odbędzie się w dniach od 11 do 22 listopada w Warszawie. Stolica Polski będzie gościła ok. 12 tys. osób, w tym czołowych polityków, przedstawicieli organizacji międzynarodowych, świata biznesu i nauki. Chodzi o najważniejsze globalne forum poświęcone światowej polityce klimatycznej. (dc)

Zalążek nowego lasu

Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy wraz z rodzicami i dziadkami włączyli się w akcję ratowania lasów na górze Praszywa. W ramach projektu pt. „Poprawa sytuacji kryzysowej w miejscu Praszywa – Bystrzyca”, wspartego przez Fundację Hyundai i Open Society Found, w ostatnią sobotę posadzili młode jodły i dęby. – To było wielogeneracyjne spotkanie w ramach akcji „Zasadź swoje drzewko”, udział wzięło 112 osób – powiedział redaktor dyrektor szkoły, Roman Wróbel.

Praszywa, leżąca na pograniczu Bystrzycy, Wędryni i Nydka, jest ważnym elementem krajobrazu. Mieszkańcy wykorzystują to miej-

sce do pieszych wycieczek, joggingu, jazdy konnej czy na rowerze. Ale jest też druga strona medalu: lasy na Praszywej są masowo wycinane, ponieważ zostały zaatakowane przez kornika.

W ramach projektu napisanego przez polską szkołę w Bystrzycy została ponadto wydana publikacja „Analiza stanu miejsca Góra Praszywa” autorstwa Jerzego Czerneka, wyprodukowano też i osadzono w terenie cztery tablice tematyczne: o geologii, geomorfologii, krajobrazie, faunie i florze. – Tablice zostały umieszczone na trasie pętli o długości 5,1 km i tym samym powstała fantastyczna ścieżka edukacyjna – dodał Wróbel. (dc)



Fot. ROMAN WRÓBEL

Tu będzie rosnąć nowe drzewo.

Pod chmurką do remontu

W karwińskim Parku Bożeny Němcowej szykują się zakrojone na dużą skalę prace. Remontu doczeka się wkrótce umieszczone tutaj Kino Letnie. Jego remont i modernizację postanowiły przeprowadzić Urząd Miasta oraz Miejski Dom Kultury. Obejrzeć filmy w nowym kinie z lepszą jakością widzowie będą mogli prawdopodobnie już w przyszłym sezonie. – Dokumentacja budowlana jest już przygotowana. Jeśli wszystko pójdzie według planu, Kino Letnie w nowej odsłonie ruszy w sierpniu przyszłego roku – poinformowała rzeczniczka magistratu, Šárka Swiderová. – Koszty przebudowy wyniosą w sumie około 30 mln koron, z czego 40 procent pokryje dotacja z Unii Europejskiej – dodała.

Obiekt jest w kiepskim stanie, nie spełnia już norm sanitarnych, chociaż w ostatnich latach organizowano tu ciekawe projekcje, które przyciągały bardzo dużo ludzi. W karwińskim kinie pod chmurką filmy wyświetlane są każdego roku od czerwca do końca wakacji, wykorzystywane jest także na koncerty i inne imprezy. Są tam miejsca dla ponad 1800 osób.

Teraz stare ławki zostaną wymienione na składane siedzenia, jak w prawdziwym kinie. Powstanie 11 miejsc dla osób niepełnosprawnych, będzie też więcej bezbarierowe. Remont przejdą m.in. szatnie i pomieszczenia sanitarne, wymienione zostaną instalacje elektryczne. W planie było również zadanie kina, na to jednak na razie nie ma funduszy. Miejski Dom Kultury podał również wniosek do Funduszy Kinematografii, od którego ma nadzieję uzyskać środki na digitalizację kina. (ep)

Dobra fotografia i wspaniali ludzie

Taka okazja zdarza się tylko raz na dwa lata. To naprawdę rzadkość, żeby kilkunastu wybitnych fotografików z całego świata wystawiało swoje prace w jednym mieście, na dodatek większość z nich jest na miejscu. Mowa o 5. Foto Art Festivalu, który w piątek wystartował w Bielsku-Białej.

Gośćmi są między innymi Tomasz Tomaszewski, czołowy polski fotografik, od wielu lat współpracujący z „National Geographic”, Islandczyk Ragnar Axelsson, uważany za jednego z najwybitniejszych fotografików dokumentalistów, Pavlos Kozalidis z Grecji, który postanowił, że w życie weźmie udział w trzech wystawach, a pierwszą jest ta w Bielsku-Białej, czy wielokrotny zdobywca World Press Photo, Włoch Francesco Zizola. Łącznie w galerii handlowej Sfera, Galerii Bielskiej BWA, Muzeum Techniki i Włókiennictwa, Regionalnym Ośrodku Kultury czy Galerii Fotografii B&B można do 27 października zobaczyć prace 18 artystów.

– Tym festiwalem wpisujemy się w światowy nurt Slow Life. Ktoś powie, że jest tylko 18 artystów. Stawiamy jednak na jakość, nie ilość. O każdym fotografiku mogłabym mówić bardzo dużo, w samych superlatywach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość z nich po raz pierwszy gości w Polsce, wystawy na naszym festiwalu są więc

ich polskim debiutem – powiedziała Inez Batur, dyrektor programowy fotograficznego festiwalu.

Republikę Czeską reprezentuje w Bielsku-Białej Jaroslav Kučera. Reklamowany jest jako „wybitny fotoreporter, więziony za dokumentowanie obchodów rocznicy sowieckiej okupacji w Czechosłowacji, twórca agencji Signum i

członek znanej agencji Bilderberg, podążający nurtem fotografii humanistycznej, patrzący na ludzi z przymrużeniem oka, ale i z ciepłym zrozumieniem”.

– Tradycyjnie już festiwal nie ma jednego tematu wiodącego. Cechą wspólną jest dobra fotografia i wspaniali ludzie – dodała Batur. (wot)



Jedna z prac Ragnara Axelssona.

REKLAMA

BEZPIECZEŃSTWO DECYDUJE

Każdy obywatel musi mieć pewność, że państwo postara się o jego bezpieczeństwo



Ing. Martin Pecina, MBA
wicepremier rządu,
minister spraw wewnętrznych
w dymisji



Ing. Martin Schubert
doradca ekonomiczny
i podatkowy

Kandydaci Partii Praw Obywateli ZEMANOVCI w województwie morawo-śląskim uważają za jeden z głównych priorytetów, które kształtują obecnie opinię publiczną w województwie, bezpieczeństwo obywateli.

Lidera wojewódzkiej listy wyborczej, Martina Pecinę, który na problematykę bezpieczeństwa zwraca uwagę od momentu objęcia swojej funkcji, popiera również przewodniczący wojewódzkiej organizacji SPOZ, Martin Schubert. – Musimy sobie uświadomić, że w cza-

sach, kiedy rządy prawicowe przejęły ster tego kraju, czyli w 2006 roku, policja liczyła ponad 47 tys. mężczyzn i kobiet. Stan na dzisiaj to niespełna 39 tys. W ten sposób uszczuplona policja oczywiście nie jest w stanie dbać o bezpieczeństwo obywateli na takim poziomie jak w okresie przed 2006 rokiem. Taki stan rzeczy powoduje dzisiejsze problemy. Większa przestępczość, problemy w środowiskach wykluczonych społecznie, marsze radykałów – analizuje obecną sytuację Martin Pecina i dodaje. – Obejmując ministerstwo, od razu ogłosiłem, że zamierzam podnieść liczbę policjantów co najmniej o tysiąc. Jako pierwszy krok prowadzący do poprawy dzisiejszego stanu rzeczy. Stopniowo musimy dokooptowywać policjantów do najbardziej problemowych rejonów. Województwo morawo-śląskie należy do grona najbardziej potrzebujących województw Republiki Czeskiej. Konieczne musimy podnosić liczbę funkcjonariuszy w wielu miastach. Policja musi być widoczna na ulicach. Ludzie muszą ponownie uzyskać poczucie bezpieczeństwa.

www.spoz-msk.cz

ZEMANOVCI
STRANA PRÁV OBČANŮ



Zbigniew Cierniak ze statuetką TOTUS.

Mamy »Nobla« i »Oskara«

Dwie ważne nagrody otrzymały zespoły regionalne związane z naszym zespołem. Zespół Regionalny „Brenna” im. Józefa Macha został tegorocznym laureatem prestiżowej Nagrody im. Oskara Kolberga. „Ludowy Oskar”, bo tak bywa określana też ta nagroda, został przyznany zespołowi z doliny Brennicy za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury. Nagrodę wręczył minister kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdan Zdrojewski. – Chciałem podziękować zwłaszcza tym, którzy promują kulturę, którzy wiedzą, czym różni się folklor od kultury ludowej. Należy podkreślać, jak wiele w polskiej kulturze współczesnej zaczerpnięte jest ze źródeł kultury ludowej, jak jest ona ważna z punktu widzenia edukacyjnego – mówił w Warszawie szef resortu, który przyznaje nagrodę.

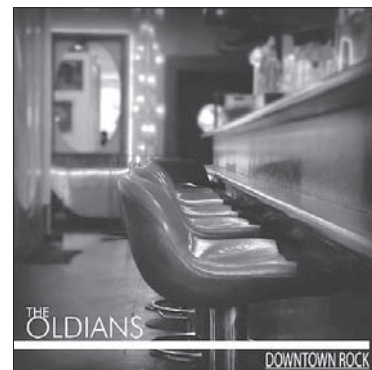
Dobre wiadomości dotarły także z Koszęcina, gdzie siedzibę ma Zespół

Pieśni i Tańca im. Stanisława Hadyny. – W sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie odebraliśmy „katolickiego Nobla”. To specjalna nagroda TOTUS, przyznana przez Radę Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Otrzymał ją za całokształt pracy w 60. roku działalności artystycznej, a w szczególności za propagowanie osoby i nauczania papieża Jana Pawła II – powiedziała Agnieszka Kukula, rzecznik prasowy „Śląska”. Odbierając w Warszawie nagrodę Zbigniew Cierniak, dyrektor „Śląska”, powiedział, że na tę nagrodę codziennie pracuje ponad 250 osób.

Naszym marzeniem jest, by 27 kwietnia przyszłego roku spotkać się w Watykanie, podczas kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II. Ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby uświetnić te uroczystości od strony artystycznej” – stwierdził dyrektor. (wot)

WYDANO NAD WISŁĄ...

The Oldians „Downtown Rock”, Jimmy Jazz Records, 2013



Bezwzględna lekkość z jaką The Oldians wciągają słuchacza w swoją muzykę pozwala podważyć fakt, że jazz narodził się w Nowym Orleanie. Jeżeli istnieje ojczyzna tego gatunku muzycznego, to ten kataloński zespół niezaprzeczalnie udowadnia, że jest nią Jamajka.

Mocno swingująca czwarta płyta The Oldians to dwanaście piosenek, oryginalnych kompozycji, przenoszących w rzeczywistość rozkosznie łagodną z wyraźnymi karaibskimi brzmieniami, które fantastycznie odnajdują się w jazzowej dynamice. Choć ogrywa stare, sprawdzone sposoby, okazuje się na swój sposób wyjątkowa zachowując klimat amerykańskich klubów z lat 70. Wysmakowane melodie i magnetyczny głos Leire Etxarri to absolutny majstersztyk, dlatego nie dziwi obecność u boku młodych Katalończyków plejady gwiazd (m.in. grającego na instrumentach perkusyjnych Larryego MacDonalda, saksofonisty Tommyego Tornado czy puzonisty Alejo Peloché). The Oldians swoją najnowszą płytą „Downtown Rock” bezkarnie wodzą za nos zamieniając rozedrgane dni w idylliczne, rozhuśtane na hamakach letnie wieczory przy otwartych oknach.

„Sealesia 3” (różni wykonawcy), Falami, 2013



Kompilacja spod szyldu wydawnictwa Falami próbuje raz do roku pokazać zjawiska muzyczne, które właśnie urodziły się lub od jakiegoś już czasu dzieją się na terenie województwa śląskiego. Oczarowywanie tej części Polski dokonuje się powoli i żmudnie, ale dzięki takim produkcjom wszystko wskazuje na to, że województwo śląskie ma szansę zostać okrzyknięte zagłębiem muzycznym Polski. Tworzenie składanek to trudny chleb. O końcowym dziele decyduje gust autora wyboru oraz poziom dokonywać selekcji. W dwudziestu utworach „Sealesia 3” odświeżają województwo śląskie bardziej sentymentalne niż poprzednie dwie części składanki.

Płyta nie tylko w warstwie muzycznej okazuje się niezwykła. Współpraca z dziećmi z Chorzowskiego Centrum Pediatrii i Onkologii oraz Centrum Pediatrii w Sosnowcu, które podczas warsztatów projektowania wydawnictw pokolorowały okładkę każdego z 1000 egzemplarzy albumu, okazała się wyjątkowo owocna. Tym sposobem dostajemy do ręki produkt unikatowy.

Łukasz Grzesiczak

Teatralna »kupa śmiychu«

Teatr, gwara i „kupa śmiychu” opanowały w sobotę Dom PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Po południu odbył się tam II Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych Grających w Gwarze. Jego organizacją podjęło się Miejskowe Koło PZKO oraz mosteckie zespół folklorystyczny „Górole”.

– Teatr amatorski ma wielkie tradycje, w zasadzie istniał od zarania wieków. Kiedy człowiek zaczął mówić i miał coś do powiedzenia, to w jaskiniach zaczął to malować i pokazywać – rozpoczął historię teatrów amatorskich od przysłowio- wego Adama, prezes MK PZKO w Mostach koło Jabłonkowa, Andrzej Niedoba. Wspomniał w niej o czasach renesansu, kiedy na dworach magnackich działały mniej lub bardziej profesjonalne zespoły, a na dworach szlacheckich amatorskie. – Grywał również lud na wsi, bo taką miał potrzebę. W ten sposób teatr amatorski przetrwał do dziś. Przykładem są teatry, które działają dlatego, bo ich to cieszy. My zaś przychodzimy na nie, bo też nas to cieszy – zauważył Niedoba. Potwierdzeniem jego słów była wypełniona do ostatniego miejsca sala Domu PZKO i towarzyszące przeglądowi brawa i salwy śmiechu.

Na pierwszy ogień poszły jednoaktówki Adama Wawrosza „Pierszy roz w cugu” oraz „Majster Babrok” w reżyserii Elwiry Zwyrtke, które wystawiła miejscowa grupa teatralna. Pierwsza opowiadała o emocjonującej podróży pociągami z Mostów do Gnojnika, druga o zakończonej fiaskiem naprawie „kohółka, kiery kapie”.

Kolejną jednoaktówkę, tym razem z tematyką „śmiergustowo-zolytną” w reżyserii Janusza Ondraszka, wystawił mogący się pochwalić 110-letnią tradycją Teatr Amatorski im. Jęzgo Cieciciały z Wędryni.

W czasie przerwy swoimi wrażeniami podzieliła się konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. O obejrzanym scenkach oraz samej idei przeglądu teatrów amatorskich wyraziła się tak: – Bardzo wesołe, świetnie zrobione, doskonała rozrywka. Wspaniałe scenki, znakomite aktorsko i naprawdę nie jest to recenzja na wyrost. Ta forma prezentacji kultury właśnie poprzez teatr z bardzo różnym repertuarem rodzajowym jest też znakomitą formą popularyzacji kultury, kultury tutejszej, kultury gwarowej „po naszymu”. Znakomity pomysł i znakomite miejsce – przekonywała.

O tym, że wbrew pozorom w gwarze trudniej jest zagrać niż w



„Rocznica, czyli trzicet roków zech nie widziół słónka”.



Scena z przedstawienia „Majster Babrok”.

Zdjęcia: BEATA SCHONWALD

języku literackim, mówił Niedoba. – W gwarze jest trudniej, bo każdy ma swoją gwarę, swój język i kiedy trzeba się tej innej gwary uczyć, to nie jest to takie proste. Podziwiam wszystkich was, którzy jesteście w stanie zapamiętać te długie wersety – zwrócił się do występujących aktorów-amatorów. Podziwu nie kryli również widzowie. – Bardzo nam się podobała ta przedstawienia, również to, że grane są „po naszymu” – zapewniła Bronisława Waclawkowa z Mostów i Anna Rusz z Nawsia, która jest również stałym widzem spektakli wystawianych przez teatr amatorski w Milikowie. – Ich najnowszej sztuki jeszcze nie widziałam, dlatego cieszę się, że teraz będę ją mogła obejrzeć – dodała.

Teatr amatorski z Milikowa wystąpił po przerwie. Odegrał spektakl

z tytułowany „Rocznica, czyli trzicet roków zech nie widziół słónka” autorstwa Ireny i Jana Czudków, w reżyserii Haliny Waclawek. Błyskotliwe teksty, znakomita gra aktorska zadowolowały publiczność. Tak jak zapowiedzieli organizatorzy – „była kupa śmiychu”.

Nie inaczej ma być w kolejnych edycjach. Według prezesa mosteckiego koła PZKO, teatrów amatorskich grających w gwarze nie brakuje. – W Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej czy Nowym Targu – wszędzie tam są teatry, które grają w gwarze, po gorolsku zarówno sztuki napisane przez rodzimych autorów, jak i sztuki klasyki światowej w gwarowym opracowaniu – podkreślił Niedoba. W przyszłych edycjach będzie więc z czego wybierać.

(sch)

WYDZILOBANE Z PROGRAMÓW WYBORCZYCH

Tego nikt inny nie ma

W programach wyborczych poszczególnych ugrupowań politycznych, które kandydują w wyborach parlamentarnych, znajdziemy wiele podobnych tematów, a w niektórych przypadkach różne partie proponują nawet niemal identyczne rozwiązania. Na ten temat pisaliśmy w sobotnim wydaniu gazety. Ale w programach poszczególnych partii znajdziemy również pomysły, których nie ma nikt (lub prawie nikt) inny. Przytaczamy kilka z nich, bez komentarza, ocenę pozostawiając wyborcom.

Czeska Partia Socjaldemokratyczna – ČSSD

Partia, która według sondaży najprawdopodobniej wygra wybory, ma kilka pomysłów, jak „rozruszać” rynek pracy. Jednym z nich jest wprowadzenie projektu, który polega na zatrudnianiu bezrobotnych w sferze usług dla seniorów, niepełnosprawnych, w opiece nad dziećmi, jako pomoc przy sprzątanii, przy pracach ogrodniczych itp. Autorzy projektu przekonują, że program „Usługi dla osób i gospodarstw domowych” w Europie jest znany i pomyslnie działa.

Obywatelska Partia Demokratyczna – ODS

W części programu wyborczego ODS poświęconej bezpieczeństwu wewnętrznemu znajdziemy punkt, który jest bardzo konkretną propozycją ograniczenia kradzieży metali, sprzedawanych następnie w punktach skupu złomu. – Umocnimy rolę gmin w walce ze złodziejami metali. Wielu mieszkańców oraz niektóre gminy borykają się z powtarzającymi kradzieżami, na przykład rynien czy stu-

zienek kanalizacyjnych. Będziemy się starali przeforsować zakaz sprzedaży tych rzeczy w punktach zbioru oraz dotkliwie kary dla tych placówek, które nie będą przestrzegały zakazu – czytamy w dokumencie. ODS chce, by gminy posiadały większe uprawnienia i same decydowały o tym, w jakich miejscach oraz w jakim czasie będą wykupywane surowce wtórne. Do tej pory pozwolenia wydają urzędy wojewódzkie.

Partia Praw Obywateli – Zemanowcy – SPOZ

Ta partia chce zmienić system wyborczy. Zamierza wprowadzić takie zmiany w wyborach do parlamentu, by wyborcy mogli w większym stopniu wpływać na kolejność kandydatów na listach. Równocześnie chce umożliwić obywatelom, by nie tylko na poziomie komunalnym, ale też wojewódzkim oraz w wyborach parlamentarnych mogli wybierać osoby z różnych list wyborczych. – Będziemy zarazem forsowali pomysł, by hetmanem województwa, burmistrzem czy wójtem została ta osoba, która otrzyma najwięcej głosów preferencyjnych na

liście, która miała największe poparcie – deklarują Zemanowcy. Partia chce obniżyć z 5 do 3 proc. próg, który muszą przekroczyć partie w wyborach, by zdobyć mandaty w Izbie Poselskiej, Parlamencie Europejskim czy lokalnych samorządach.

Komunistyczna Partia Czech i Moraw – KSČM

Ta partia osobny punkt poświęciła restytucjom kościelnym. Komuniści obiecują wyborcom, że będą forsowali zorganizowanie referendum, w którym sami mieszkańcy zadecydowaliby o dalszym losie ustawy o restytucjach, a równocześnie będą starali się, by jak najszybciej zostało cofnięte wsparcie finansowe dla Kościołów. Wiceprzewodniczący partii, Jiří Doletš, argumentuje, że ustawa została pochopnie przygotowana i w zasadzie nie chodzi o zwrot majątków, lecz o dary dla Kościołów przed przygotowywanym rozdziałem Kościoła i państwa. Komuniści mają też mało spotykaną propozycję dotyczącą sfery bankowości. Zamierzają powołać do życia publiczny bank komercyjny, który nie pobierałby opłat od

klientów, a równocześnie gwarantowałby im określony poziom odsetek zarówno w przypadku oszczędności, jak i kredytów.

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – KDU-ČSL

Unia Chrześcijańska zamierza zarówno poprzez podatki, jak i w systemie emerytalnym, popierać rodziny z dziećmi. Zamierza ponownie wprowadzić wspólne deklaracje podatkowe dla małżonków, co jest korzystne szczególnie dla rodzin, gdzie jeden rodzic pracuje, a drugi opiekuje się dziećmi lub jest bezrobotny. Również w reformie emerytalnej chadecy zamierzają uprzywilejować rodziny z dziećmi. Chcą takiej reformy, która uwzględniaby liczbę wychowanych dzieci. W programie wyborczym deklarują, że będą walczyli przeciwko legalizacji eutanazji oraz popierali rozwój sieci hospicjów. Równocześnie będą się starali pomagać matkom, które pomimo trudnej sytuacji społecznej lub rodzinnej zdecydują się urodzić dziecko. Narzędziem mają być m.in. tajne porody oraz ułatwienie adopcji.

DANUTA CHLUP

KLUBY KOBIET Z LESZNEJ DOLNEJ I MILIKOWA-CENTRUM ZAPROSIŁY W WEEKEND NA WYSTAWY

Leszna Dolna: »Inspiracje«

Wystawa w Domu PZKO w Lesznej Dolnej została zatytułowana krótko – „Inspiracje”. Jak zauważyła prezes MK PZKO, Renata Szkucik, ludzie, którzy tutaj wystawiali, potrzebowali inspiracji, żeby coś stworzyć. Z kolei ich twórczość może być inspiracją dla innych. – Jeśli chodzi o ekspozycję, którą tutaj mamy, to nie stawialiśmy żadnych ograniczeń. Chcieliśmy pokazać, co ludzie są zdolni zrobić – stwierdziła R. Szkucik. O tym, że te zdolności mogą być bardzo szerokie, świadczyła wielorakość technik, różnorodność materiałów i wynikająca z tego różnorodność eksponatów.

Były więc obrazy kilku autorów, zarówno znanych już wystawców, jak np. Anny Piskiewicz, jak i mniej znanych. – To jest moja technika własna, do której sama doszłam. Trochę pracuję na tkaninie, trochę ogniem, farbami i pastelem – powiedziała nam o swoich obrazach i

obrazkach Brzetysława Budnik, która za malowanie wzięła się stosunkowo niedawno.

Z kolei Krzysztof Czader swoje wyroby z drewna tworzy od dawna. – Bawię się w to od zawsze, pracuję każdy dzień. Nie dlatego, że mam czas, ale z wewnętrznej potrzeby. Trochę rzeźbię i trochę maluję i to są tego efekty. Robię, jak potrafię i jak czuję. Ostatnio bardziej w kamieniu niż w drewnie – przyznał Czader, z którym leszniańskie Koło PZKO nawiązało kontakt w ramach projektu transgranicznego realizowanego z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Jasienicy. Skąd bierze materiał? – Mam gospodarstwo, kilka hektarów pola. Tak jak każdy gospodarz, kiedy kręcę się koło chatupy, to raz podniosę kamień, innym razem kawałek drewna. To wszystko jest jakimś materiałem, który potem do czegoś służy – zdradził nam artysta.



Wśród eksponatów stoją od lewej: Jerzy Czader z synem oraz Renata i Tadeusz Szkucikowie.

W podobny sposób materiału i inspiracji poszukuje Tadeusz Szkucik. Wcześniej na wystawach pokazywał swoje akwarele oraz pastele, tym razem przyniósł laski i rzeźbione światełki. – Kiedy chodzę po lesie, mam oczy szeroko otwarte. Tu zobaczę korzeń, a tam jakąś gałąź. A potem w domu tu przyozdobię, tam przytnę i jest laska – raz z głową orzełka, innym razem koziołka Matołka albo ptaszka – opowiedział emerytowany dyrektor polskiej szkoły w Trzyniecu, który rzeźbieniem lasek zajmuje się raptem od kilku miesięcy.

Na wystawie sporo miejsca zajęły

też prace członkiń leszniańskiego i kojkowickiego Klubu Kobiet. Zostało pokazane wszystko to, co panie zrobiły od początku roku, począwszy od enkaustyki przez serwetkowe metody, pracę z gliną, aż po modne obecnie szaliki. – Ciekawym zjawiskiem są obrazy wyszywane krzyżykiem, których autorem jest mężczyzna. Wspólnie z żoną wystawia tutaj ładny obraz. On wyszył główny motyw krzyżykiem, ona wykończyła obrus frywolitkami – poinformowała pani Renata, zwracając uwagę na kolejne cuda, zarówno te wykonane perfekcyjnie techniką origami czy

patchworku, jak i prace pensjonariuszy ośrodka pomocy społecznej dla osób upośledzonych „Jordan”.

Aranżacji wystawy w sali Domu PZKO w Lesznej Dolnej podjęła się Beata Bartnicka. Zainspirowana dawnymi fotografiami postanowiła na scenie pokazać, jak zmieniał się świat. – Na takim zjawisku, jakim jest ślub, chciałam pokazać, jak zmieniała się moda, suknie, fryzury, bukiety, a także nakrycia stołowe. Pięknie widać to nie tylko na wystawionych eksponatach, ale również na starych fotografiach – zauważyła.

(sch)



Na przykładzie zmieniającej się mody ślubnej można zobaczyć, jak zmieniał się świat.

Milików: Wszystkie zaangażowane

W Miejsowym Kole PZKO w Milikowie-Centrum wystawy Klubu Kobiet odbywają się co dwa lata. To fakt wart odnotowania, jeśli wziąć pod uwagę, że w Klubie działa raptem dziewięć pań. Druga istotna wiadomość to ta, że żadna rzecz nie jest tu dwukrotnie wystawiana. – Zawsze są nowe eksponaty. I nie może być inaczej, skoro niektóre panie są tak precyzyjne i mają taką pamięć, że wiedzą, która serwetka w którym roku była pokazana na wystawie – przekonuje Ewa Brózda, prezes milikowskiego Klubu Kobiet.

Zatem jakim cudem tych kilka

pań jest w stanie zorganizować kolejną oryginalną wystawę?

– Wszystkie jesteśmy zaangażowane – podkreśla prezeska, która oprócz popularnego obecnie patchworku zajmuje się szyciem zrzątek-przytulank z kolorowych ciepłych skarpetek. Również większość serwowanych do kawy ciast jest jej roboty.

Panie czerpią inspirację z różnych kursów, uczą się od swoich koleżanek. Przykładem nowo poznanej techniki są choinkowe ozdoby – małe aniołki z koralików. Jak je wykonać, milikowianki nauczyły się od



W niedzielne popołudnie wystawa w Milikowie-Centrum była oblegana przez odwiedzających.

koleżanek z Karwiny-Raju. Zaprosiły je do siebie, zabrały na wycieczkę do Łomnej, a po południu wspólnie usiadły do pracy. To było w maju. Teraz kilkanaście aniołków zdobi drzewko.

Na wystawie można bowiem obejrzeć różne aranżacje świąteczne – wielkanocne i bożonarodzeniowe. Oprócz tego jest cały stół patchworkowych poduszek, nakryć na stoły, kocyków i innych dekoracji. Są lalki Barbie w przeróżnych strojach, malowane parasolki, także prace

dzieci miejscowej szkoły i przedszkola. Miejskowe polskie dzieci są nie tylko wystawcami, ale były również wykonawcami wernisażowego programu kulturalnego. Ciekawym dopełnieniem wystawy są fotografie Davida Petera, młodego milikowianina związanego z zespołem „Zaolzi” oraz z jabłonkowskim Foto Klubem i Zaolziańskim Towarzystwem Fotograficznym.

W niedzielę pogoda sprzyja, żeby wybrać się na spacer i przy okazji zajrzeć do Domu PZKO w Milikowie

-Centrum. Nic dziwnego zatem, że zarówno w głównej sali, jak i w jadalni w suterenie panuje duży ruch. Organizatorki wystawy cieszą się, że odwiedzających nie brakuje, że nie zawiodły też koleżanki z pozostałych Klubów Kobiet. – Miło, że nie zapomniano o nas. My zresztą też zawsze bywamy na ich wystawach. Żal mi tylko, że nie dałyśmy rady pojechać na wystawę do Lesznej, ale niestety wszystkie jesteśmy potrzebne tu na miejscu – przekonuje szefowa milikowskiego Klubu Kobiet.

(sch)



W Domu PZKO w Milikowie wystawiały również dzieci.

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Diagnoza (15, godz. 19.00);
▲ KARWINA: Diagnoza (16, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Misionki rozrabiają (15, godz. 15.30); Kameňák 4 (15, godz. 17.45, 20.00); Wyspa (15, godz. 18.00); Agenci (15, godz. 20.30); **KARWINA – Centrum:** Klopsiki i inne zjawiska pogodowe (15, 16, godz. 17.45); Kameňák 4 (15, godz. 20.00); Agenci (16, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Percy Jackson: Morze potworów (15, 16, godz. 17.30); Libánky (15, 16, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Wałęsa. Człowiek z nadziei (15, 16, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na Konferencję Obwodową PZKO, która odbędzie się 16. 10. o godz. 16.30 w Klubie PZKO przy ul. Bożka. W programie wybór przedstawiciela obwodu Cz. Cieszyn do ZG PZKO, wybór przewodniczącego Rady Obwodowej i jego zastępcy,

omówienie ważnych spraw, które delegaci powinni poruszyć na Zjeździe PZKO.

▲ zapraszamy 16. 10. o godz. 18.00 na Sejmik w Cz. Cieszynie w Klubie PZKO przy ul. Bożka. W programie poruszymy problemy związane z naszą grupą narodową mieszkającą w okolicy Cz. Cieszyna. Ponadto przedstawienie sytuacji polskich kandydatów w wyborach do izby poselskiej, sprawa wiadomości w języku polskim regionalnej Telewizji Ostrawskiej i inne.

▲ zapraszamy 25. 10. na piąte spotkanie z cyklu „Bez stereotypów. Czesi Polacy o sobie nawzajem” do kawiarni Avion/Noiva. Gościem Salonu Muzycznego będzie Robert Kuśmierski. Wstęp wolny, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o rezerwację wejściówek z wyprzedzeniem, tel. 558 711 961, nova@noiva-tesin.cz.

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 17. 10. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Horymira 1511/9.

OBWÓD KARWINA – Zebranie przedjazdowej Rady Obwodowej odbędzie się 16. 10. o godz. 17.00 w Domu PZKO w Karwinie-Raju. Udział delegatów wybranych na Zjazd PZKO wskazany.

PTTS „BŚ” – Zaprasza członków na wycieczkę Łomna – Sławicz, która odbędzie się 19. 10. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.19 do Nawsia. Inf. tel. 552 321 402, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

ZG PZKO – Zaprasza 21. 10. o godz. 15.00 na spotkanie pt „Tożsamość narodowa Polaków w Republice Czeskiej – próba analizy”. Spotkanie, na które Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC zaprasza przedstawicieli polskich organizacji, w tym Miejsowych Kół PZKO, odbędzie się w sali konferencyjnej „Bajka” przy ul. Strzelniczej w Cz. Cieszynie. Udział należy potwierdzić do 17. 10.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-379

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 17. 1. 2014 wystawa pt. „Lalki w strojach ludowych”; stała ekspozycja „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padlých hrđinů 47a:** do 20. 6. 2014 wystawa pt. „Tragedia Lidic”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 12. 1. wystawa pt. „(Pov)yražení s pokušitelem – Od antyki do Tešina”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 11. wystawa pt. „Kora, łyko, trawa, korzenie, pnice...”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Zwierzęta i ich dzieci”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89:** do 24. 1. 2014 wystawa pt. „Uwaga, kručel!”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Świadomość wspólnego dobra – W dziesięciolecie istnienia Donacji im. Zbigniewa Michejdy 2003-2013”. Czynna wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 15. 11. wystawa „Zbigniewa Kubeczki ekslibrisy”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynne codziennie 9.00-19.00.

TEATR IM. A. MICKIEWICZA W CIESZYNIE – Zaprasza 17. 10. o godz. 19.00 na widowisko muzyczno-taneczne pt. „Touch od Ireland – the storm”. Gościnnie wystąpi Paweł Kukiz. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatru.

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o Polakach na Zaolziu

»Wykopki« pod znakiem kultury

W sobotę olbrachcickie Koło PZKO w ramach „święta ziemniaka” – imprezy kulturalno-kulinarnej, zaprosiło dwa zespoły. Renomowane „Błędowice” w brawurowym stylu zaprezentowały widzom składan-

kę tańców regionalnych, natomiast górnoski „Chórek” melodyjnymi piosenkami zachwylił niejednego słuchacza. Na scenie pojawiły się również przedszkolaki w tańcu z parasolkami, a uczniowie miejscowej

podstawówki przytulali się w „tuwimowskiej” lokomotywie.

W drugiej części imprezy panie z Klubu Kobiet częstowały przybyłych smacznymi strykami w kilku wariantach. (sam)



Na scenie uczniowie olbrachcickiej podstawówki.



Zespół „Błędowice” podczas występu w sali Domu PZKO w Olbrachcicach.

Odszedł czarodziej kamery

Kolejną wybitną osobistość kultury stracił Śląsk Cieszyński. W czwartek zmarł Franciszek Dzida, wybitny filmowiec-amator, wieloletni i zasłużony pracownik Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.

Franciszek Dzida w bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej rozpoczął pracę w 1976 r. Przez 35 lat, do emerytury, był akademickim fotografem, dokumentującym codzienne życie największej beskidzkiej uczelni. Był także twórcą prowadzonej przez siebie przez wiele lat akademickiej

roczna nagroda miesięcznika „Kino”, złoty medal Międzynarodowej Unii Filmu Nieprofesjonalnego i Video UNICA, brązowy medal na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym IDAF w Duisburgu w Niemczech, nagrodę im. Norberta Boronowskiego Śląskiego Towarzystwa Filmowego. Został też wyróżniony nagrodą Złotej Cieszyńianki przyznawanej wybitnym osobistościom Śląska Cieszyńskiego.

Nie sposób pominąć także jego działalności upowszechniającej film.



Franciszek Dzida w jednym ze swoich żywiołów.

galerii sztuki. Za swoją pracę otrzymał odznakę „Zasłużony dla ATH” i odznaczenie państwowe złoty medal „Za długoletnią służbę”.

Dzida, rodowity mieszkaniec Chybia, od 1986 r. był członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Zrealizował ponad 80 filmów, zarówno jako autor scenariuszy, jak i zdjęć, reżyser i producent. Działalność filmowa Dzidy należy do najlepiej znanych, ale uprawiał także malarstwo i fotografię.

Zdobył ponad 80 nagród i wyróżnień. Do najważniejszych należą: do-

Przez ponad 40 lat prowadził Klub Filmowy „Klaps”, zorganizował sześć przeglądów twórczości filmowej oraz dziewięć festiwali nieprofesjonalnych filmów fabularnych „Fabuła – Chybie”.

W 2000 r. w Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski” doczekał się Przeglądu Retrospekcyjnego swoich filmów. Roli Dzidy i „Klapsa” poświęcono sporą część wystawy „Entuzjaści”, która po Zamku Ujazdowskim była prezentowana także w Londynie, Berlinie i Barcelonie. **Mirosław Łukaszuk**

